

Rendez vous

Doniu

LIBER)

Ta rendez vous,
Tak często ją spotykasz
Zegar tyka i po kolei
Wśród szykan i kolei
Kolejny z serii
Wierzysz że los połówki skleci
Biegnie blednie potyka się o próg nadziei
Co za widok jej wdzięk
Twój mały tok na widok żalu
Jej uśmiech znów cię wpycha w nałóg
Gdy cię pozdrawia
Machając wyciągając pomału środkowy paluch
Ale ty się nie czepiasz detaliów
Ona ta wyśniona
Jedna ze stu snów warta
Stu stów i stu ściętych głów
I twej sto pierwszej dzisiejszej randki
By zapomnieć zobaczysz ją w dniu kolejnej szklanki
Uszczypnij się weź prysznic
Słońce zamieni w pył to co wyśniesz
Uszczypnij się weź prysznic
Słońce zamieni w pył to co wyśniesz

Ref:Rendez vous tylko wyobraźni,
Rendez vous, rendez vous moich snów
Nasze rendez vous, rendez vous tylko wyobraźni
Rendez vous moich snów

(DONIU)

Trzymaj się tak
Widziałem jak patrzysz na nią
Upadły anioł
W oczach twych w ramach snów
znam ja wiesz
Fam fatal miałem kiedyś przyjaciela
Znał ją lepiej i go niema
Ona żyje i się miewa
Całkiem nieźle
Stara miłość nie rdzewieje
Powtarzała mu to gdy wracała taki Feler
-Czujesz!
Bawiła się nim jak kolejnym latem
Gdy miał dość
W kość dawała
Ja pytałem i co
Finish już mówił mi że na pewno
Że ma dość że przed sobą ma nie tylko tą jedną
-Tak!
Że odpuści nie da zrobić się jak pizda
Gdy to mówił przerwał nam komórki sygnał
I pojechał tyle go widziałem wtedy
Gdy spotkałem ją pytała nie chciała wierzyć
Wróci? Przecież wracał do mnie za każdym razem
-Kochanie!
Jego nie ma między ludźmi już na zawsze
Pojawiałaś się tylko na chwilę

Uwielbiałaś gdy wzrokiem gonił cię
Teraz módl się i myśl że go odnajdziesz
I że powiesz mu wreszcie to co chcesz
Od dziś będziesz stale żyć marzeniem
I nie spełni się żaden ze snów że
Chciałaś jedną ze stu twarzy mieć dla siebie
Nie masz szans jego nie ma już

Ref:Rendez vous tylko wyobraźni
Rendez vous, rendez vous moich snów
Nasze rendez vous, rendez vous tylko wyobraźni
Rendez vous
Rendez vous moich snów